

## POSTANOWIENIE

Dnia 21 stycznia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 21 stycznia 2015 r.,

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

sprawy **K.J.**

uniewinnionej od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.,

z powodu kasacji

wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego K. G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Ś.

z dnia 25 kwietnia 2014 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ś.

z dnia 13 listopada 2013 r.,

### **p o s t a n a w i a:**

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć oskarżyciela prywatnego, K. G. , kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

### **UZASADNIENIE**

Wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 13 listopada 2013 r. K. J. została uniewinniona od popełnienia zarzucanego jej czynu z art. 212 § 1 k.k. Wyrok ten został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 25 kwietnia 2014 r.

Od powyższego prawomocnego orzeczenia kasację wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, zarzucając przedmiotowemu rozstrzygnięciu:

- 1) rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, które mogło mieć istotny wpływ na jego treść, a mianowicie art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 170

§ 2 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 169 § 2 k.p.k. i art 2 § 2 k.p.k. wyrażające się w błędnym uznaniu przez sąd odwoławczy za niezasadny zarzut pierwszy apelacji (II.1) wskutek błędnego przyjęcia, że oddalenie na rozprawie głównej w dniu 6 listopada 2013 roku wniosków dowodowych pełnomocnika oskarżyciela prywatnego o przeprowadzenie dowodu nie stanowiło naruszenia tych przepisów, co błędnie doprowadziło do utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku zamiast jego uchylecia;

2) rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, które mogło mieć istotny wpływ na jego treść, a mianowicie art. 433 § 2 w zw. z art. 393 § 3 k.p.k. wyrażające się w błędnym uznaniu przez sąd odwoławczy za niezasadny zarzut drugi apelacji (II.2) wskutek błędnego przyjęcia, że sporządzona w dniu 26 stycznia 2011 roku ekspertyza pismoznawcza T. S. nie mogła zostać odczytana i ujawniona na rozprawie głównej przed sądem I instancji, choć powstała poza postępowaniem karnym i nie dla jego celów, co błędnie doprowadziło do utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku zamiast jego uchylecia;

3) rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, które mogło mieć istotny wpływ na jego treść, a mianowicie art. 433 § 2 w zw. z art. 92 i art. 410 k.p.k., a także art. 452 § 1 i § 2 k.p.k. poprzez oparcie wyroku na sporządzonej w dniu 26 stycznia 2011 roku ekspertyzie pismoznawczej T. S. - polegające na ocenie, że ekspertyza ta (dowód) nie jest wiarygodna i brak jest jakiegokolwiek dowodu na sprawstwo oskarżonej, a zatem dalsze wnioski dowodowe słusznie podlegały oddaleniu i nie było potrzeby przeprowadzania innych dowodów, co błędnie doprowadziło do utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku zamiast jego uchylecia.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego, a także utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego z dnia 13 listopada 2013 r. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego jest bezzasadna w stopniu umożliwiającym jej rozpoznanie w trybie art 535 § 3 k.p.k.

Zanim omówione zostaną poszczególne zarzuty kasacji skarżącego nakreślić należy kilka ogólnych uwag dotyczących tzw. prywatnego aktu

oskarżenia. Dokument ten inicjujący postępowanie karne w trybie prywatnoskargowym, nie musi spełniać wszelkich wymogów, jakie Kodeks postępowania karnego nakłada na akt oskarżenia wnoszony przez oskarżyciela publicznego. Natomiast art. 487 k.p.k. wyraźnie precyzuje, że może on się ograniczyć się do oznaczenia osoby oskarżonego, zarzucanego mu czynu oraz wskazania dowodów, na których opiera się oskarżenie. Oznacza to, że musi on przyjąć formę oskarżenia, czyli opisać czyn (zdarzenie historyczne) z jakim oskarżyciel wiąże realizację znamion określonego typu, a także przedstawić dowody, jakie uzasadniają oskarżenie. W tej perspektywie rola tego rodzaju dokumentu niczym nie różni się od prokuratorskiego aktu oskarżenia. Musi on wszakże dawać podstawy do prowadzenia postępowania karnego o konkretny czyn, na podstawie wiarygodnych dowodów uprawdopodobniających tezy oskarżenia w stopniu wysokim. Przypomnieć należy, że postępowanie prywatnoskargowe, mimo iż nie dotyczy czynów o znacznym ciężarze gatunkowym, toczy się wedle reguł postępowania karnego, także tych dotyczących gwarancji procesowych oskarżonego. Kodeks, gdy chodzi o istotę postępowania, nie czyni dla tego typu spraw żadnych koncesji, ani tym bardziej nie przewiduje zliberalizowania standardów.

Powyższy wywód ma istotne znaczenie w perspektywie dwóch, zdaniem Sądu Najwyższego „wiodących” zarzutów skarżącego. Nie budzi w sprawie wątpliwości, że prywatny akt oskarżenia wniesiony przez K. G. zarzuca K. J. dokonanie przestępstwa zniesławienia (art. 212 § 1 k.k.), a podstawą wystąpienia z oskarżeniem była opinia prywatna w zakresie porównawczej analizy pisma sporządzona przez Centrum Edukacji i Szkolenia Pracowni Grafologicznej [...]. W toku sprawy Sąd Rejonowy przeprowadził dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu badania pisma ręcznego i dokumentów (k. 77-94, 159-161, 194-196, 162-163), która wykazała, że oskarżona nie adresowała kopert ze zniesławiającymi informacjami. Ona sama w toku procesu także temu zaprzeczała.

Tego rodzaju materiał dowodowy w sposób dostateczny przeczył podstawowym tezom oskarżenia i pozwalał na wydanie wyroku uniewinniającego. Prywatna opinia, jak zresztą słusznie zauważył Sąd odwoławczy nie była rzetelna i nie spełniała standardu przewidzianego dla opinii sporządzanych w sprawach

karnych przed podmioty profesjonalne. Nic także w sprawie nie pozwalało na zakwestionowanie opinii powołanego biegłego sądowego. Zatem skoro główna poszlaka prezentowana przez oskarżenie okazuje się nie potwierdzać jego podejrzeń – nie pozostaje nic innego, jak zakończyć sprawę. Przypomnieć należy także, że to na oskarżycielu spoczywa ciężar przekonania sądu za pomocą wiarygodnych dowodów, że tezy zawarte w akcie oskarżenia mają silne podstawy faktyczne. Domaganie się przeprowadzenia kolejnych to dowodów i ekspertyz, gdy poprzednie konsekwentnie obalają i falsyfikują zarzuty, by w jakiś jednak sposób udowodnić winę - nie może spotkać się z aprobatą. Do niezawisłego sądu należy decyzja, kiedy przerwać proces dowodzenia, gdyż zgodnie z zasadą prawdy materialnej – nie sposób dowieść zarzutu. Podstawą tej decyzji są przede przepisy Kodeksu postępowania karnego gwarantujące oskarżonemu, że materiał dowodowy będzie kompletny, oceniony swobodnie, a niedające się usunąć wątpliwości zostaną rozstrzygnięte na jego korzyść z uwagi na respektowanie domniemania jego niewinności. Zdaniem Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie oba sądy sprostały nałożonemu na nie zadaniu wymierzenia sprawiedliwości.

Odnosząc się bardziej szczegółowo do rozbudowanych zarzutów wypada stwierdzić, że w zakresie podstaw oddalenia wniosków dowodowych skarżącego o opinię biegłych w zakresie daktyloskopii i analizy DNA, Sąd odwoławczy zaprezentował swoje stanowisko na s. 3 i 5-6 uzasadnienia wyroku, z którym Sąd Najwyższy się zgadza.

Gdy zaś chodzi o dokonaną przez Sąd odwoławczy ocenę prywatnej ekspertyzy w zakresie pismoznawstwa, nie można zgodzić się z zarzutami skarżącego. Rzeczywiście, Sąd I instancji, powołując się na art. 193 k.p.k. i art. 194 k.p.k. odmówił temu dokumentowi waloru opinii biegłego sądowego i nie brał pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy. Nie oznacza jednak, że nie wpłynęła ona, jako dokument o określonej treści na decyzje procesowe Sądu. Nie uznał on jednak, że treść ta może rzutować na sprawstwo oskarżonej, czego efektem było zasięgnięcie opinii biegłego sądowego, która to dopiero pozwalała w sposób pełny ocenić zarzuty stawiane K. J. Sąd odwoławczy natomiast zgodził się z Sądem I instancji, co do nikłej wartości dowodowej owej ekspertyzy i rozwinął

swój pogląd nieco dokładniej punktując jej mankamenty. W tym zakresie oba Sądy działały w granicach wyznaczonych treścią art. 7 k.p.k.

Wszelkie dywagacje skarżącego, a zawarte dopiero w kasacji, co do ewentualnego zakwalifikowania zachowania oskarżonej jako m.in. pomocnictwa innej nieustalonej osobie do zniesławienia K. G. nie mogą stanowić zarzutu do orzeczeń sądów powszechnych orzekających w sprawie. Pomocnictwo do określonego czynu zabronionego, zgodnie z powszechnie przyjmowanym poglądem doktryny i orzecznictwa stanowi osobny czyn zabroniony o autonomicznych znamionach, różnych od tych charakterystycznych dla sprawczej formy jednosprawstwa, czy współsprawstwa. Pomocnictwo ze swojej istoty temporalnie wyprzedza czyn sprawcy głównego (o ile ten zdecyduje się na jego popełnienie) i przez to wyznacza zupełnie inny horyzont czasowo-przestrzenny oceny danego zachowania. Przypomnieć tu należy, że K. J. zarzucono dokonanie przestępstwa zniesławienia i tak też sformułowano oraz konsekwentnie podtrzymywano opis czynu (zdarzenia historycznego). Zatem nie można sądom zarzucać, że nie analizowały jej zachowania pod kątem art. 18 § 3 k.k., gdyż nie pozwalał na to zamieszczony w prywatnym akcie oskarżenia opis czynu.

Z uwagi na powyższe należało orzec, jak w sentencji.